

Henryk Skorowski

Zaangażowanie społeczne istotnym wymiarem chrześcijaństwa

Seminare. Poszukiwania naukowe 15, 155-170

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK SKOROWSKI SDB

ZAANGAŻOWANIE SPOŁECZNE ISTOTNYM WYMIAREM CHRZEŚCIJAŃSTWA

WSTĘP

Czy idea pełnego zaangażowania w życie społeczne jest możliwa do zrealizowania w życiu chrześcijańskim? Czy można być człowiekiem wierzącym, a jednocześnie uczestniczyć w życiu środowiska? Czy chrześcijaństwo da się pogodzić z aktywnością w dziedzinie społecznej, kulturowej, gospodarczej i politycznej? Pytania te w dobie dzisiejszej stają z całą ostrością przed nami ludźmi wierzącymi.

W świetle katolickiej nauki społecznej, należy jednoznacznie stwierdzić, że chrześcijanin jako człowiek wiary nie może pasywnie wegetować w otaczającej go rzeczywistości. Przez miłość, która jest właściwym sposobem jego istnienia, wezwany jest do aktywnego bytowania. Wynika to z samej koncepcji miłości jako stylu bycia i życia chrześcijanina. Miłość jest bowiem sama w sobie dynamizmem. Stąd chrześcijanin, który przyjmuje styl bycia będący konsekwencją wiary niejako „zmuśzony” jest, by aktywnością manifestować swoją obecność w świecie, to znaczy być zaangażowany w całość życia społecznego.

Sprawą fundamentalną jest jednak uświadomienie sobie, co oznacza zaangażowanie w życie społeczne. Niejednokrotnie bowiem pojęcie to utożsamiane jest w sposób zawężony z działalnością na obszarze polityki. Tymczasem jest to zaledwie jeden wymiar zaangażowania. Koniecznym zatem jest przybliżenie tego problemu. Będzie to przedmiotem niniejszego wystąpienia. Całość przemyśleń dotyczyć będzie trzech aspektów. W pierwszej kolejności ukazany zostanie problem na ile aktywność społeczna jest prostą konsekwencją wiary. W dalszej kolejności przybliżona zostanie sama istota zaangażowania, a konsekwentnie dalej płaszczyzny zaangażowania. Całość przemyśleń zakończy ukazanie problemu samorządu jako przykładu aktywnej obecności w świecie.

I. AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA KONSEKWENCJĄ WIARY

Jestem chrześcijaninem – to deklaracja, którą często składamy wobec innych i samych siebie. Czy jednak do końca mamy świadomość tej prawdy?

Chrześcijaństwo nie jest religią idei, jest religią wyboru i zaangażowania, jest religią ludzkiej aktywności i dynamiki wynikającej z wyboru. W praktyce oznacza to, że wybieram Boga (wiara) nie przez to, że myślę o Nim jako o idei, ale przez to, że przyjmuję go w samo centrum swojej wolności i określonym stylem życia wyznaję Go. Nie można Boga wybrać, jednocześnie nie wyznając Go. Niejednokrotnie słyszy się dziś, że sprawa wiary i religii to sprawa prywatna. Tylko częściowo można zgodzić się z tym twierdzeniem. Po prostu prywatność, osobistość i intymność wiary ma swoje granice. Tą granicą jest obowiązek publicznego wyznawania wiary w Boga, który nie oznacza deklaracji i manifestacji słownej, ale oznacza określony styl życia i zachowania. Chrześcijaństwo nie jest tylko wyborem Boga, ale także wyborem siebie, swojego „ja”. Wybrać zaś siebie, to wybrać konkretną formę egzystencji, określone postawy i styl życia. Istotą tego stylu jest między innymi aktywna obecność w otaczającej rzeczywistości. Czym zatem dyktowana jest owa aktywna obecność w świecie, która dotyczy także ludzi wierzących?

Z pewnością istotną racją przemawiającą za aktywnością człowieka w otaczającym go świecie jest dynamizm jego natury. Jak twierdzi P. Trzebuchowski: „Osoba jako byt jest od początku dana i ontologicznie określona. Nie jest ona jednak bytem statycznym na podobieństwo materialnych przedmiotów. Człowieczeństwo oznacza niezglębioną tajemnicę życia biologicznego i duchowego. Ludzkie „być” implikuje kategorię działania, pozostawania w stanie czynnym. Duchowość ludzka jest dynamiczna i wciąż poszukuje sensownego wyrazu dla tej dynamiki”¹. Człowiek jest zatem w najgłębszej swej istocie bytem dynamicznym. Takim uczynił go Bóg w akcie stwórczym. Oznacza to, iż chce on niejako z natury uczestniczyć w otaczającej go rzeczywistości, manifestując swój dynamizm w działaniu. Owa aktywność i dynamika jest jednak także bezpośrednio konsekwencją wiary. Spróbujmy nieco przybliżyć ten problem.

Problem chrześcijańskiej aktywności w otaczającym świecie wiąże się bezpośrednio z problemem miłości jako stylu mojego bycia w świecie, który jest bezpośrednim wynikiem wiary. Wiara w najgłębszej swej istocie jest przyjęciem Boga we własne centrum. Tak też rozumiana wiara staje się procesem wewnętrznej przemiany człowieka. Poprzez wiarę, w której ma miejsce dynamiczne spotkanie Boga z człowiekiem, dokonuje się nowe narodzenie człowieka wyrażające się w fakcie, że sam Bóg wewnętrznie wypełnia go do tego stopnia, iż każdy człowiek może powtórzyć

¹ P. Trzebuchowski, *Praca jako znak człowieczeństwa*, Warszawa 1982, s. 74.

za św. Pawłem „już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Można zatem powiedzieć, że wiara nie tylko uświadamia człowiekowi potrzebę własnej wewnętrznej przemiany, ale tej przemiany w człowieku dokonuje.² Wewnętrzna przemiana człowieka nie może z kolei pozostać bez oddźwięku w życiu codziennym, realizującym się w płaszczyźnie codziennego zachowania. Przyjęcie bowiem Boga w centrum swojego jestestwa, co jest punktem szczytowym wiary, jest oddaniem się człowieka do dyspozycji Boga nie tylko w sferze wewnętrznej, ale także w sferze zewnętrznego działania. Bóg wewnętrznie wypełniając człowieka jest bowiem nie tylko przedmiotem kontemplacji, ale również, a może przede wszystkim Tym, który w człowieku i przez człowieka działa. On swoim dynamizmem sprawia, że człowiek jest niejako „przynaglany miłością”. Jest to jakby wewnętrzne „zmuszenie” człowieka, w dobrym tego słowa znaczeniu do tego, by swoim życiem dawał on świadectwo swego trwania w Bogu – swojej w Bogu wewnętrznej przemiany. To właśnie dzięki wierze „człowiek może być bardziej świadomy, że razem z nim idzie żyjący w nim Chrystus. W takim ujęciu całe życie sprowadza się właściwie do szukania odpowiedzi na zadawane sobie wciąż pytanie: co w danej konkretnej sytuacji życiowej zrobiłby na moim miejscu Chrystus, który idzie ze mną”³. Inaczej, dobitniej można powiedzieć, że całe życie człowieka wiary, całe jego zachowanie sprowadza się do szukania odpowiedzi, jak bardziej i jak doskonalej realizować miłość w wymiarze codzienności, bo Bóg, który jest w człowieku, chce miłować ludzkim sercem.⁴ Jest w tym stwierdzeniu istotna prawda, że autentycznej wiary nie da się oddzielić od miłości, którą realizuje człowiek jako styl własnego życia. Wiara, która stoi w centrum życia człowieka, która jest jego własną, osobistą wiarą nie może nie kształtować miłości. Należy powiedzieć, że jak daleko człowiek osobiście zaangażuje się w wiarę, tak daleko sięga jego życie autentycznie chrześcijańskie mierzone miłością. Zależność jest tu logiczna – im głębsze zaangażowanie, tym wyższy poziom realizacji miłości w całości kształcie działania i zachowania. Tak należy rozumieć wpływ wiary na miłość jako sposób i styl bycia chrześcijanina. Wiara dokonująca wewnętrznej przemiany człowieka, aż do momentu kiedy staje się on „nowym stworzeniem” dynamizuje jego działanie na wysokim poziomie miłości. Istotą z kolei miłości jest aktywna obecność w świecie. W niej bowiem wyraża się zarówno miłość do człowieka jako jednostki i wspólnoty, do siebie samego oraz szacunek do świata. Można zatem powiedzieć, że chrześcijanin jako człowiek wiary, nadziei i mi-

² Por. H. Skorowski, *Być chrześcijaninem i obywatelem dziś. Refleksje o postawach moralno-społecznych*, Warszawa 1994, s. 40 – 41.

³ W. Świerżawski, *Eucharystia Chrystusa i Kościoła*, Kraków 1982, s. 298.

⁴ Por. M. Bednarz, *Dla Boga? Dla człowieka? Uzgodnienie miłości Boga i bliźniego*, w: *Otwarcie w wierze*, pr. zb. pod red. R. Darowskiego, Warszawa – Kraków 1974, s. 88.

łości nie może pasywnie wegetować w otaczającej go rzeczywistości świata. Przez miłość, która jest jedynie właściwym sposobem jego istnienia, wezwany jest on do aktywnego bytowania. Wynika to po prostu z samej koncepcji miłości jako stylu bycia. Miłość bowiem jest sama w sobie aktywnością i dynamizmem. Stąd też chrześcijanin, który przyjmuje taki styl bycia, będący prostą konsekwencją wiary, niejako „zmuszony” jest do tego, by własną aktywnością manifestować swoją obecność w świecie. Ta aktywność (miłość) w praktyce przejawiać się winna w wielorakich postawach, które nazwać można ogólnie postawami społecznymi lub prospołecznymi. Wyrażają one zaangażowanie społeczne człowieka wiary.

Tymczasem jakość tego zaangażowania społecznego budzi dziś w wielu wypadkach poważne zastrzeżenia. Dotyczy to także ludzi wierzących.⁵ Tę obecność w naszej polskiej rzeczywistości można w wielu przypadkach określić po prostu wegetacją, przejawiającą się w ogólnie rozpowszechnionej obojętności wobec otaczającej rzeczywistości, separacją od społeczno – kulturowo – gospodarczo – politycznych problemów własnego środowiska, zamykania się w świecie własnych, prywatnych spraw, izolacją od wszystkiego, co stanowi codzienność życia. Ta rzeczywistość tzw. pasywności społecznej jest po prostu faktem. Na ten stan rzeczy składa się z pewnością wiele przyczyn, których nie sposób w tym miejscu szczegółowo omówić. Zwrócić można jednak uwagę na jedną, jak się wydaje bardzo ważną. W obecnej rzeczywistości polskiej dość mocno ujawnia się pogląd lansowany przez niektóre środowiska polityczne, ukazujący chrześcijaństwo jako system izolacji od spraw tego świata, a tym samym niejako zamykający chrześcijan w sferze ich prywatnych spraw (prywatność wiary i religii). W ten sposób u wielu ludzi wierzących zauważa się niejako „pęknięcie” rozgraniczające sferę religijności od sfery aktywności bycia w świecie, a konsekwentnie dalej pasywność w płaszczyźnie życia polityczno – społeczno – gospodarczego. Inaczej mówiąc pojęcie „być chrześcijaninem” wiąże się ze sferą wewnętrznej przemiany człowieka, jego doskonaleniem, praktykami religijnymi i ewentualną działalnością w życiu Kościoła. Bycie zaś obywatelem jest często odrzucane, ponieważ jest utożsamiane z wąsko rozumianym zaangażowaniem politycznym.

Tymczasem, raz jeszcze powtórzmy, aktywna obecność w otaczającej rzeczywistości jest konsekwencją wiary. Jest ona z jednej strony wynikiem dynamizmu natury człowieka stworzonej przez Boga, z drugiej zaś strony wynikiem wyboru Boga, który swoim dynamizmem sprawia, iż człowiek wierzący musi aktywnie bytować w otaczającym świecie. Człowiek wiary jest bowiem człowiekiem miłości. Miłość zaś jest sama w sobie aktywnością.

⁵ Por. J. Kondziela, *Osoba we wspólnocie. Z zagadnień etyki społecznej, gospodarczej i międzynarodowej*, Katowice 1987, s. 49.

2. POJĘCIE ZAANGAŻOWANIA SPOŁECZNEGO

Sprawą fundamentalną jest uświadomienie sobie, co oznacza zaangażowanie w życie społeczne. Niejednokrotnie pojęcie to utożsamia się w sposób zawężony z działalnością na obszarze wąsko pojętej polityki. Tymczasem jest to zaledwie jeden wymiar zaangażowania. Koniecznym zatem wydaje się przybliżenie pojęcia „zaangażowanie społeczne”.

Najogólniej można stwierdzić, że aktywna obecność w otaczającej rzeczywistości (ona bowiem jest głównym elementem zaangażowania), zakłada, by być jednostką wartościową. Zaangażowanie społeczne oznacza wartościowość osoby dla środowiska, w którym człowiek żyje. Użyte tu pojęcie „wartościowości” osoby może budzić zastrzeżenia i wątpliwości. Wydają się one w pełni uzasadnione. Katolicka nauka społeczna uznaje bowiem, że osoba ludzka w najgłębszej swej istocie jest wartością, co oznacza, że każdy człowiek w społeczności jest wartością przez sam fakt człowieczeństwa. Po prostu dla katolickiej nauki społecznej nie istnieje jednostka „bezwartościowa”.⁶ Wobec tego przynajmniej skrótkowego wyjaśnienia domaga się termin „jednostka wartościowa”.

Przed wszystkim pojęcie to oznacza rzeczywiste uczestnictwo osoby w otaczającej go rzeczywistości. Może się bowiem zdarzyć, co faktycznie w wielu wypadkach ma miejsce, że jednostka jest wyłącznie biernym członkiem życia społecznego. Przejawiać się to może między innymi w tak zwanym pogłosie indywidualizmu w postaci jednostronnego akcentowania własnych praw, domagania się świadczeń i zabezpieczeń społecznych, bez równoczesnego zaangażowania się w określoną rzeczywistość polityczno – społeczno – gospodarczą.⁷ Użyte przez nas pojęcie „wartościowość” oznacza zatem świadomą odpowiedzialność osoby za współtworzenie własnego środowiska, odpowiedzialność „za kulturę narodową, za pierwiastki chrześcijańskie w tej kulturze...za jakość życia, w tym także za jakość stosunków międzyludzkich w życiu codziennym, za jakość pracy w produkcji i usługach”⁸. Pełna odpowiedzialność jednostki za własne środowisko oznacza więc aktywność na rzecz dobra wspólnego, którą to aktywność niektórzy definiują jako katalog obowiązków obywatelskich wobec rzeczywistości w której żyje i funkcjonuje człowiek. „Społeczna nauka Kościoła wychodzi bowiem z realistycznego założenia, że człowiek żyje i rozwija się w społeczeństwie, że współtworzy społeczeństwo i jest za nie odpowiedzialny. Dotyczy to nie tylko państwa, które nie jest, a w każdym razie nie po-

⁶ Por. T. Wilski, Tajemnica osoby – klucz do zrozumienia siebie i Boga, *Communio* 2(1982), s. 39-44.

⁷ Por. J. Kondziela. dz. cyt., s. 49.

⁸ Tamże, s. 51-52.

winno być, synonimem władzy państwowej, lecz w pierwszym rządzie synonimem społeczeństwa państwowego, ale także regionu, miasta, osiedla. Uczy więc społeczna nauka Kościoła postawy prospołecznej. Jedną z podstawowych zasad głoszonych przez tę doktrynę jest zasada dobra wspólnego. W imię zatem własnego rozwoju i rozwoju współuczestników, jest człowiek, zgodnie z zasadą dobra wspólnego, zobowiązany do doskonalenia urządzeń społecznych, jest więc odpowiedzialny za kształt życia społecznego⁹.

Wartościowość jednostki jako wyraz jej zaangażowania społecznego to jej rzeczywiste uczestnictwo w formie odpowiedzialności i aktywnego zaangażowania na rzecz własnego środowiska. W tym miejscu podkreślić jednak należy, że tak rozumiane uczestnictwo w formie odpowiedzialności i aktywnego zaangażowania na rzecz własnego środowiska, jest jak gdyby finalnym wymiarem „wartościowości” osoby w społeczeństwie, a więc wymiarem, który jest postrzegany i możliwy do oceny. Rzeczywiste bowiem uczestnictwo jednostki we własnym środowisku gruntuje się na podłożu jej faktycznego „zakorzenienia” w strukturach tegoż środowiska. Inaczej mówiąc aby jednostka ludzka była faktycznie odpowiedzialna i aktywnie zaangażowana na rzecz społeczeństwa, musi czuć się do niego faktycznie przynależna w formie tak zwanego „zakorzenienia” lub, jak nazywa to L. Bądkowski łatwo sprawdzalnego „przydziału”, który gruntuje ją i określa jej miejsce wśród ludzi, których zna, i z którymi łączą go stosunki bezpośrednie i zrozumiałe, oraz wśród rzeczy i spraw, które są mu bliskie.¹⁰ Niektórzy nazywają to faktycznym poczuciem i świadomością „bycia u siebie”. Chodzi tu po prostu o rzeczywistą integrację osoby we własnym środowisku. Integracja z konkretną rzeczywistością daje bowiem poczucie „bycia u siebie”, a tym samym pozwala na zrozumienie swoich obowiązków i zadań, a konsekwentnie dalej na faktyczne włączenie się w nurt życia tego środowiska. W związku z tym pojęcie „wartościowości” jednostki oznacza także jej rzeczywistą integrację, to znaczy jej prawdziwą przynależność do konkretnego środowiska. Mówiąc inaczej, dla społeczności wartościową jest jednostka „zakorzeniona”, zintegrowana i mająca poczucie swej przynależności.

Wspomnieć wreszcie także należy, że pełna, ale jednocześnie właściwa integracja osoby ze środowiskiem, możliwa jest tylko i wyłącznie w oparciu o silne poczucie własnej osobowej tożsamości i podmiotowości, jakie posiada jednostka. Tylko w ten sposób osoba świadomie i w pełni „zakorzenia” się w strukturach określonej rzeczywistości. E. Kruk ujmuje to w ten sposób, że tylko w oparciu o poczucie „bycia sobą”, człowiek integruje się z konkretną rzeczywistością i kształtuje świadomo-

⁹ Tamże, s. 48-49.

¹⁰ Por. L. Bądkowski, Nie chodzi o rezerwat, ale o konstruktywną siłę, *Życie i Myśl* 3-4 (1961), s. 95.

ści „bycia u siebie”¹¹. Człowiek bowiem, który nie doświadcza i nie przeżywa siebie jako osoby i swej podmiotowości, jest albo społecznie wyalienowany, tzn. chroni się wprawdzie w ramach społeczności, ale faktycznie jest obcy naturze, drugiemu człowiekowi społeczności; albo staje się przedmiotem zasymilowania. Osoba zatem, która nie ma poczucia własnej osobowej tożsamości, nigdy nie integruje się ze środowiskiem, nie znajduje w nim swego „zakorzenienia”. Wartościowość jednostki musi także zatem ujmować jej faktyczną świadomość własnej osobowej tożsamości i podmiotowości.

Ostatecznie należy stwierdzić, że „wartościową” dla życia społecznego jest jednostka świadoma swej tożsamości, zintegrowana ze społecznością i rzeczywiście uczestnicząca w jej życiu w formie odpowiedzialności i aktywnego zaangażowania na rzecz własnego środowiska. Wszystkie elementy stanowią tu o rzeczywistej wartości. Nie ma bowiem aktywnej obecności w środowisku bez rzeczywistego „zakorzenienia” w środowisku, co z kolei jest niemożliwe bez doświadczenia i przeżywania siebie jako osoby. W tym też sensie używane jest pojęcie „zaangażowanie” osoby w życiu społecznym.

3. PŁASZCZYZNY ZAANGAŻOWANIA SPOŁECZNEGO

Tak rozumiane zaangażowanie społeczne oznacza aktywizację wszystkich sił, we wszystkich zakresach do maksymalnie możliwego unowocześnienia życia w najbliższym środowisku w wielu płaszczyznach. Jest to zatem wielopłaszczyznowe zaangażowanie czyli dotyczące wielu płaszczyzn. Celem egzemplifikacji należy je w tym miejscu nieco przybliżyć i zasygnalizować.

Zaangażowanie społeczne człowieka ujawniać się może i powinno na przykład w płaszczyźnie politycznej. Ta płaszczyzna zaangażowania w polskiej rzeczywistości do niedawna budziła szereg kontrowersji. Wynikało to z istniejącego ustroju, który niejako „z natury” izolował chrześcijan od działalności politycznej. Tymczasem jest to istotna płaszczyzna społecznego zaangażowania, która nie może być obojętna człowiekowi wierzącemu. Katolicka nauka społeczna pojmuje bowiem płaszczyznę polityczną jako istotny wymiar służenia dobru wspólnemu: „Nauczanie społeczne Kościoła wskazuje na głębszy wymiar polityki, który bez przesady można nazwać ewangelicznym. Rozumie się bowiem we współczesnym nauczaniu Kościoła politykę jako służbę człowiekowi w ramach dobra wspólnego”¹². W takim ujęciu zaangażowanie w płaszczyznę polityczną jest chrześcijańskim obowiązkiem służby człowiekowi.

¹¹ Por. E. Kruk, *Ruch obywatelski, Pomerania* 2 (1989), s. 11-12.

¹² J. Kondziela, dz. cyt., s. 63.

Chrześcijaństwo nie mogą pozwolić sobie na grzech kwietyzmu politycznego.¹³ Nauczanie Kościoła jest w tej materii jednoznaczne. Sobór Watykański II stwierdza: „Ci, którzy posiadają talent do działalności politycznej lub mogą się do niej nadać, a jest to sztuka trudna a zarazem wielce szlachetna, niech się do niej sposobią i oddają się jej, nie myśląc o własnej wygodzie lub zyskownym stanowisku”¹⁴. Ponieważ wymiar polityczny jest w pewnej mierze wpisany w powołanie każdego człowieka, stąd Sobór w innym miejscu tego dokumentu podkreśla: „wszyscy chrześcijanie niech odczuwają swoje szczególne i sobie właściwe powołanie we wspólnocie politycznej, na mocy którego winni świecić przykładem, sumiennie spełniać obowiązki i służyć dobru wspólnemu”¹⁵. Z kolei ten sam Sobór w dokumencie jakim jest „Dekret o apostołstwie świeckich” podkreśla: „Katolicy biegli w sprawach publicznych, a przy tym utwierdzeni w wierze oraz nauce chrześcijańskiej, niech nie uchylają się od pełnienia funkcji publicznych, ponieważ sprawując je godnie, mogą przyczynić się do wspólnego dobra i zarazem torować drogę Ewangelii”¹⁶. Na problem tego zaangażowania zwraca także uwagę Jan Paweł II podkreślając: „Zarzuty pod adresem polityki nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności katolików w życiu publicznym. Jest to ich prawo, ale także ich obowiązek sumienia, jak również zadanie wynikające z powołania”¹⁷. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: „Nie jest rzeczą pasterzy Kościoła bezpośrednia interwencja w działania polityczne i organizację społeczną. To zadanie jest częścią powołania katolików świeckich, którzy działają z własnej inicjatywy, wraz ze swymi współobywatelami”¹⁸. Wreszcie dokument roboczy Synodu Polskiego podkreśla: „Takie rozumienie uczestnictwa pasterzy Kościoła w życiu politycznym nakłada tym większe zobowiązania do czynnego udziału w polityce na katolików świeckich. Nie mogą oni dać się zrazić pewną jednostronnością bądź doraźnością politycznych działań, ani nawet koniunkturalizmem, czy korupcją powiązanymi niekiedy z światem polityki. Zwłaszcza w takich przypadkach niezbędne jest ewangeliczne świadectwo i tym bardziej potrzebne jest zaangażowanie”¹⁹.

Oznacza to, że w płaszczyźnie politycznej chrześcijanin powinien aktywnie bytować. Jak bowiem stwierdza Paweł VI: „niech każdy zada sobie pytanie, co dotąd uczynił i co jeszcze winien zrobić. Nie wystarczy bowiem ludziom przypominać ogólne zasady, potwierdzać intencje, potępiać krzyczące niesprawiedliwości, wygła-

¹³ Por. tamże, s. 64.

¹⁴ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, n. 75.

¹⁵ Tamże n. 75.

¹⁶ Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich, n. 14.

¹⁷ Jan Paweł II, Do biskupów polskich 15 I 1993.

¹⁸ Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2442.

¹⁹ Dokument Roboczy Synodu, n. 8.

sząć śmiało sądy prorocze: to wszystko będzie bez wartości, jeżeli nie będzie temu towarzyszyć pełniejsze poczucie obowiązku i konkretna działalność²⁰. W czym zatem winna wyrażać się owa konkretna działalność w tej płaszczyźnie?

Zaangażowanie społeczne w sferze politycznej w praktyce oznacza udział osoby w rozstrzyganiu spraw społeczności państwowej, narodowej, jak również lokalnej dla dobra jej członków i całych tych wspólnot przez udział w sprawowaniu władzy na wszystkich jej szczeblach, w jej wyborze i kreowaniu, kontroli nad nią, w określaniu treści jej zadań. Oprócz działalności w zakresie tzw. wielkiej polityki należy także mieć na uwadze „małą politykę” związaną z lokalnym środowiskiem. Działalność polityczna w tym przypadku będzie miała charakter zaangażowania na rzecz autonomii własnego środowiska, demokratycznego sposobu jego zarządzania, a więc działalności na rzecz zachowania wartości zagrożonych przez centralistyczną egalitaryzację.

Zaangażowanie człowieka w życiu społecznym ujawniać się także winno w płaszczyźnie społeczno – gospodarczej, która w szczególny sposób uświadamia, że człowiek jest celem życia gospodarczego i społecznego, i że jako podmiotowi tego życia przysługuje szeroka aktywność. Chodzi tu zatem o wielorakie działania na rzecz wspólnoty państwowej, narodowej i lokalnej w formie umacniania ich rzeczywistej tożsamości, jedności i dynamizmu. Istotne są także formy działalności, mające na celu różnorodną pomoc dla członków tych społeczności, zabezpieczenie ich bytu, rozwiązywanie istniejących problemów. Istotna jest tu także aktywizacja w sferze gospodarczej. W dobie dzisiejszej coraz częściej podkreśla się konieczność i potrzebę zaangażowania w tej dziedzinie. Chodzi o odpowiedzialność za zagospodarowanie własnego środowiska, lepszego wykorzystania miejscowych zasobów naturalnych, inicjatyw i działań, których celem jest niedopuszczenie do marnowania ziemi pod nieodpowiednie uprawy, do marnowania ziemi w formie pozostawiania jej odłogiem. W tej sferze ujawniać się także winna coraz większa aktywność chrześcijan w formie wielorakich inicjatyw i działań mających na celu obronę własnego środowiska naturalnego poprzez chronienie go przed inwestycjami przynoszącymi nieodwracalne szkody i zwiększające stopień degradacji, a także poprzez szeroką działalność mającą na celu utrzymanie piękna i czystości tegoż środowiska. Płaszczyzna gospodarczo-społeczna wydaje się stwarzać najszerokie pole społecznego zaangażowania człowieka, którego fundamentalnym celem jest tworzenie optymalnych warunków życia i funkcjonowania człowieka jako jednostki i wspólnoty osób.

Zaangażowanie człowieka w życie społeczne może i powinno ujawniać się także w płaszczyźnie kulturowej. Kultura jest tu rozumiana bardzo szeroko. Należą do

²⁰ Paweł VI, List apostołski „Octogesima adveniens”, n. 48.

niej te przedsięwzięcia, które prowadzą do umacniania autonomii osoby, do rozwoju duchowego, intelektualnego i moralnego człowieka. W takim ujęciu zaangażowanie społeczne człowieka oznaczać będzie jego aktywizację w sferze działalności kulturowej bardzo szeroko ujętej. Przede wszystkim można tu mówić o szerokiej aktywizacji człowieka w sferze działalności kulturowej związanej zarówno z narodem, jak i własnym regionem. Chodzi zatem o budzenie wielorakich inicjatyw zmierzających do zachowania i kultywowania własnej narodowej i regionalnej kultury, do ciągłego ich ożywiania i wprowadzania w życie własne, własnej najbliższej społeczności, ale także społeczności większej. Nie można jednak całej sfery kulturowej sprowadzić tylko i wyłącznie do przechowywania tego co zastane, do tworzenia skansenu o charakterze folklorystyczno-kostiumowym. Jeśli zatem w tym miejscu mówimy o aktywizacji w sferze kulturowej, to chodzi także o podkreślenie inicjatyw na rzecz kultury, w tym także do wielorakich działań artystycznych, literackich, naukowych. Jest to zatem aktywizacja w płaszczyźnie troski o zachowanie kultury narodowej i regionalnej ale także o jej aktywne i dynamiczne rozwój.²¹

W podsumowaniu podkreślić należy, iż zaangażowanie człowieka w życiu społecznym ujawniać się może i manifestować w wielu płaszczyznach. Najważniejsze z nich to płaszczyzna: polityczna, społeczno-gospodarcza, kulturowa. W nich ujawniać się winna wartościowość jednostki w życiu społecznym.

Tak rozumiane zaangażowanie społeczne, które realizowane może być w różnych płaszczyznach, manifestować się winno w formie określonych postaw. Chodzi o całą paletę postaw, z których najważniejsze to: patriotyzm, patriotyzm lokalny, solidarność, miłość społeczna, sprawiedliwość społeczna, zaangażowanie w dobro wspólne, zaangażowanie na rzecz środowiska naturalnego, zaangażowanie na rzecz pokoju itp. Jest to zespół postaw zasadniczych i podstawowych, w których wyraża się i manifestuje aktywna obecność w świecie. Całością tych prospołecznych postaw można nazwać odwagą istnienia. Ta odwaga istnienia to przede wszystkim potraktowanie życia jako egzystencji, która jest podporządkowana jakiemuś planowi i nastawiona na określony cel, ku któremu się zdąża, czyli jest zadaniem do wykonania. Tak rozumiana odwaga istnienia sprowadza się ostatecznie w odniesieniu do konkretnego człowieka do odwagi bycia sobą. To ona świadczy o aktywności społecznej człowieka. Można zatem stwierdzić, że dopóki człowiek, w tym także człowiek wierzący nie wybierze stylu bycia sobą w codziennej egzystencji, dopóty nie będzie jednostką społecznie aktywną, a tym samym jednostką wartościową.

²¹ Por. H. Skorowski, Pojęcie: zaangażowanie w życie społeczne, w: *Zaangażowanie chrześcijan w życiu społecznym*, pr. zb. pod red. A. Marcola, Opole 1994, s. 172-175.

4. SAMORZĄDNOŚĆ LOKALNA WYRAZEM ZAANGAŻOWANIA SPOŁECZNEGO

Samorząd terytorialny i lokalny (jesteśmy w przededniu wyborów samorządowych) stanowi w dobie dzisiejszej szczególnie wyraz zaangażowania społecznego człowieka jako jednostki i wspólnoty osób. Chciemy zatem nieco przybliżyć tę kwestię.

Na początku powiedzmy ogólnie, iż w okresie dokonujących się w Polsce przemian z ogromną wyrazistością, już u początku tych przemian, ujawniła się silna tendencja dążenia do „lokalności” w formie rzeczywistego powrotu do autentycznych społeczności terytorialnych i ich samorządzenia się w ramach społeczności państwowej. Prawdziwa bowiem społeczność terytorialna jawiła się przez ostatnie dziesiątki lat w polskim życiu społecznym jako „jedno z szeregu pojęć składających się na pewną wizję raju utraconego, pojęć takich jak: więź społeczna, ojczyzna lokalna, a także ład normatywny, zakorzenienie, poczucie bezpieczeństwa, podmiotowość jednostek i grup społecznych”²². Jest to bowiem społeczność, której nie wymyślił ideolog, wizjoner, czy komputer. Powstaje ona z improwizacji, jaką ludzie wykazują w codziennym życiu. Samorządzenie się zaś tej społeczności „oznacza obywatelską odpowiedzialność, uczestnictwo i demokratyczny sposób rządzenia”²³. Głównym bowiem celem lokalności i samorządności terytorialnej w przeciwieństwie do państwa nie jest utwierdzenie władzy, ale bycie panem u siebie oraz zarządzanie regionem zgodnie z własnymi dążeniami, a nie projektem centrum.

Tak rozumiana lokalność i samorządność stała się faktycznie we współczesnym polskim życiu szansą naszego powrotu do „raju utraconego”. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż obecny powrót do lokalności wydobył, dowartościował, a tym samym określił właściwe miejsce regionu i najbliższego środowiska w strukturach życia polityczno – społeczno – gospodarczego, regionu i środowiska jako krainy „par excellence rzeczywistej i naturalnej, której kształt rysują na ziemi autentyczne potrzeby istnienia tu i teraz a nie powstające w głowie centralnego planisty”²⁴. Mówiąc jeszcze bardziej precyzyjnie lokalność i jej samorządzenie się wydobyło i dookreśliło ideę autonomii najbliższemu człowiekowi środowiska, a na tej bazie wyrastającej faktycznie jego podmiotowości poprzez upodmiotowienie wspólnoty i jednostki. W ten sposób poprzez samorządność, region stać się może faktyczną „przestrzenią” urządzoną z myślą o swobodnej realizacji własnych wartości i stylów. Powiemy zatem, iż samorządność staje się przestrzenią i wyrazem zaangażowania społecznego człowieka – staje się przestrzenią aktywnej podmiotowości wspólnoty lokalnej i każdego człowieka. Spróbujmy to przybliżyć.

²² J. Iskierski, *Lokalność, czyli powrót do raju utraconego*, Pomerania 5 (1987), s. 1.

²³ D. Tusk, *Królestwo ludzi wolnych*, Pomerania 5 (1987), s. 5.

²⁴ Tamże.

Aby zrozumieć na ile samorządność jest przestrzenią i wyrazem aktywności społecznej człowieka, należy kilka myśli poświęcić samej istocie samorządu terytorialnego.

Zagadnienie samorządu terytorialnego należy widzieć w nieco szerszym kontekście nauki społecznej Kościoła. Kontekst ten stanowi zagadnienie relacji pomiędzy jednością a różnorodnością życia społecznego. Nauka społeczna Kościoła za wsze podkreślała potrzebę jedności, integracji i solidarności w ramach życia społecznego. Tylko bowiem w płaszczyźnie prawdziwej jedności możliwe staje się właściwe i pełne rozwiązanie wszystkich problemów. Ta potrzeba jedności nie stoi jednak w sprzeczności z różnorodnością i pluralizmem w ramach życia społecznego. Jedność nie oznacza bowiem ujednoczenia i ujednostajnienia. Można zatem powiedzieć, iż jedność w ramach życia społecznego, o którą apeluje Kościół jako o warunek rozstrzygnięcia wszystkich problemów, w żaden sposób nie może znosić różnorodności i pluralizmu, a wręcz przeciwnie, ów pluralizm po prostu zakłada i domaga się go. Różnorodność i pluralizm to po prostu uszanowanie podmiotowości wielorakich wspólnot w ramach życia społecznego.²⁵

Zasygnalizowana powyżej zasadnicza teza nauczania społecznego Kościoła uświadamia w sposób istotny, iż zagadnienie pluralizmu i różnorodności jest fundamentalnym dla właściwego funkcjonowania społeczności. Teza ta stanowi właśnie ów szerszy kontekst samorządu, który także należy widzieć w sferze pluralizmu. Katolicka nauka społeczna uznaje zasadę pluralizmu państwowego za jedną z podstawowych zasad właściwego funkcjonowania tej społeczności. Zasada ta domaga się „wielostopniowej organizacji społecznej, powstawania pomiędzy jednostką a państwem szeregu społeczności pośrednich: zawodowych, terytorialnych, klasowych, oświatowych, kulturalnych, rodzinnych”²⁶. Oznacza to, że w państwie winny funkcjonować wielorakie niższe społeczności. Samo zaś państwo nie jest jedyną, ale naczelną społecznością stojącą na czele wielu innych społeczności niższego rzędu.

Najbardziej właściwym sposobem faktycznego pluralizmu państwa jest istnienie i funkcjonowanie żywych i aktywnych społeczności terytorialnych. Swym charakterem są one bowiem najbardziej zbliżone do państwa. O istocie społeczności terytorialnej, podobnie jak o istocie państwa, stanowi wiele elementów i płaszczyzn: organizacyjna, świadomościowa, kulturalna, przestrzenna itp. Za szczególnie ważne uznać należy: zorganizowany system działań na rzecz społeczności ujmowanej w kategoriach grupy o swoistych interesach, pewną formę świadomości społecznej określanej mianem świadomości lokalnej oraz terytorium – obszar. Społeczność lokalna

²⁵ Por. H. Skorowski, *Etyczno-społeczne aspekty samorządu terytorialnego*, *Życie katolickie* 5-6 (1990), s. 13-14.

²⁶ Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 514.

jest zatem także bytem społecznym o charakterze terytorialnym, tzn. element przestrzeni stanowi tu istotny składnik i wyznacznik tej społeczności, przy czym z punktu widzenia socjologa sama wielkość terytorium czy ilość mieszkańców nie musi być brana pod uwagę jako istotne kryterium wyróżnienia. Można zatem powiedzieć, że społeczność terytorialna jest najbardziej właściwym sposobem funkcjonowania pluralizmu państwowego.²⁷ Zdaniem Cz. Strzeszewskiego posiada on trzy zasadnicze cechy: łączy wszystkich mieszkańców danego terytorium, co nadaje mu charakter powszechności; jego celem jest dobro ogólne ludności zamieszkującej na jego terytorium, co nadaje mu charakter wszechstronności; posiada władzę, która może domagać się posłuszeństwa.²⁸ Zasygnalizowane tu cechy i elementy przedstawiają pewien model samorządności terytorialnej, która może powstawać na różnych poziomach. Na szczeblu najwyższym przybierać on może charakter autonomii wielkich okręgów terytorialnych, która może łączyć się z autonomią narodowościową, etniczną i regionalną. Niższe szczeble samorządności mogą ujawniać się w autonomii powiatów, gmin, wsi. Odpowiednie szczeble samorządu to: miasto, dzielnica, bloki itp.

Samorząd terytorialny, wieloraki w swych postaciach i formach, w myśl katolickiej nauki społecznej ma cechy naturalnoprawne, co w konsekwencji oznacza, iż jest on po prostu odtworzeniem i utrwaleniem naturalnej ewolucji historycznych form uspołecznienia. Dzięki niemu zostają złączone całym szeregiem społeczności pośrednich dwie społeczności zasadnicze, naturalne i konieczne, jakimi są rodzina i państwo.²⁹

Tak rozumiany samorząd terytorialny, czyli samorządzenie się mniejszej społeczności w ramach społeczności państwowej, jest faktycznym upodmiotowieniem społeczności lokalnych oraz jednostki. Jest zatem konkretną formą społecznego zaangażowania człowieka jako wspólnoty i jednostki. W tym miejscu należy kilka myśli poświęcić temu zagadnieniu.

Samorząd terytorialny jest w pierwszej kolejności formą upodmiotowienia tzn. społecznego zaangażowania wspólnoty lokalnej. Jeśli bowiem przyjąć, że zasadniczą ideą, na której fundamentuje się samorząd jest idea autonomii regionu w ramach większego społeczeństwa, to jest to w konsekwencji zawsze autonomia określonej społeczności lokalnej. Chodzi tu oczywiście o autonomię względną. Trudno bowiem mówić o autonomii bezwzględnej: „bowiem we współczesnym państwie autonomia zbyt daleko idąca i niczym nie ograniczona nie jest realna. Prawo, system gospodarczy, informacyjny i edukacyjny i niektóre inne mają wymiar znacznie szerszy, ogólnopaństwowy. Chodzi natomiast o to, by było w nich również miejsce dla podmio-

²⁷ Por. H. Skorowski, art. cyt., s. 15.

²⁸ Por. Cz. Strzeszewski, dz. cyt., s. 528.

²⁹ Por. tamże, s. 529.

towości środowisk lokalnych, by uwzględniały one fakt, że nie powinny obejmować i szczegółowo normować całego obszaru życia społecznego, bo i z powodzeniem tego czynić nie mogą³⁰. Rzeczywista zatem autonomia jest podstawowym i nieodzownym warunkiem podmiotowości i aktywności społecznej wspólnoty lokalnej. Na bazie bowiem faktycznej autonomii wspólnota lokalna po prostu tworzy wielorakie struktury, w których ujawnia się jej rzeczywiste rządzenie regionem w wielu płaszczyznach. A to jest nic innego, jak pełne upodmiotowienie. Pojęcie bowiem podmiotowości oznacza z jednej strony wolność istnienia określonych wspólnot, z drugiej zaś strony płaszczyznę suwerenności decyzji i działania w sferze politycznej, gospodarczej, kulturowej i społecznej, które określić można demokratycznym sposobem rządzenia. Co oznacza w praktyce tak rozumiane upodmiotowienie?

W praktyce daje to poszczególnym społecznościom lokalnym szeroki wachlarz decyzji i działań stanowiących o ich własnym stylu życia i funkcjonowania. I tak np. upodmiotowienie społeczności lokalnej daje jej faktyczną aktywność polityczną, co oznacza przede wszystkim pełny udział w rozstrzyganiu i decydowaniu o sprawach zbiorowości lokalnej dla dobra jej członków i całej wspólnoty; udział w faktycznym sprawowaniu władzy we własnym regionie, w jej kreowaniu i kontroli nad nią; inicjatywy w zakresie spraw publicznych. Tak rozumiana aktywność polityczna jest istotnym przejawem upodmiotowienia społeczności lokalnej. Rezygnacja z niej to w istocie rzeczy rezygnacja z własnej podmiotowości.

Upodmiotowienie społeczności lokalnej to także aktywność wspólnoty w sferze gospodarczej i ekonomicznej, co w praktyce oznacza możliwość decydowania o obliczu gospodarczym własnego regionu; podejmowanie działań do wykorzystania właściwych regionowi dóbr; zagospodarowanie regionu zgodnie z potrzebami jej mieszkańców.

Upodmiotowienie społeczności lokalnej to także aktywność w dziedzinie kulturowej, co w praktyce oznacza odpaństwowienie, odbiurokratyzowanie i odpolitycznienie kultury, a tym samym odbudowy systemu samorządowego w tej dziedzinie.

W ogromnym skrócie zasygnalizowano jedynie, co w praktyce oznacza upodmiotowienie czyli społeczne zaangażowanie wspólnoty lokalnej poprzez samorządzenie się. Można powiedzieć, że daje on społeczności lokalnej szerki wachlarz decyzji i działań stanowiących o jej własnym stylu życia i funkcjonowania w ramach większej społeczności państwowej. Rzeczywista zaś autonomia i suwerenność w decydowaniu i działaniu w regionie i na rzecz regionu to faktyczny wyraz społecznego zaangażowania.

Samorząd terytorialny jest także przestrzenią realizacji twórczej podmiotowości człowieka jako jednostki, a więc wyrazem jego faktycznego zaangażowania spo-

³⁰ J. Mażewski, Samorządność lokalna, Pomerania 6 (1989), s. 5-6.

łeczności lokalnej poprzez samorząd jest ostatecznie stworzeniem osobie ludzkiej „przestrzeni” realizacji jej podmiotowości czyli jej społecznej aktywności. Zagadnienie bowiem realizacji przez osobę jej podmiotowości stoi w ścisłej relacji z jej aktywnością. Można powiedzieć, że realizacja podmiotowości dokonuje się poprzez całą sferę aktywności i działania. Takie warunki aktywnej obecności jednostki stwarza właśnie samorząd terytorialny poprzez upodmiotowienie społeczności. Czyni to niejako w dwóch płaszczyznach: z jednej strony upodmiotowione własne środowisko lokalne pobudza i aktywizuje człowieka, z drugiej zaś strony stwarza mu wielorakie sfery i możliwości pełnej aktywności. Wymaga to krótkiego wyjaśnienia.

Stwierdzono wcześniej, że samorząd terytorialny, to w praktyce szeroki wachlarz działalności społecznej wspólnoty w sferach: politycznej, gospodarczej, kulturowej. Tu też ujawnia się oddziaływanie na aktywność jednostki. Działalność bowiem wspólnoty, która jest bliska człowiekowi jest dla niego inspirująca i pobudzająca. Po prostu osoba ludzka jest ciągle inspirowana i pobudzana przez działanie własnej wspólnoty do swojego działania. Z drugiej strony wspólnota lokalna na bazie autonomii regionu tworzy własne struktury działania w regionie i na rzecz regionu. Tworzy ona w ten sposób niejako „przestrzeń”, w której potrafi się odnaleźć jednostka w zależności od własnych uzdolnień i zainteresowań.

W ten sposób należy ujmować oddziaływanie społeczności lokalnej na możliwość realizowania przez jednostkę jej aktywnego zaangażowania społecznego. A ponieważ upodmiotowienie wspólnoty lokalnej jest konsekwencją funkcjonowania samorządu, stąd też zasadnym jest twierdzenie, że samorządność terytorialna jest także konkretną formą aktywności społecznej jednostki.

UWAGI KOŃCOWE

a) Aktywność społeczna jest istotnym elementem chrześcijaństwa. Jest po prostu wynikiem i konsekwencją wiary

b) Zaangażowanie społeczne w najgłębszej swej istocie oznacza bycie jednostką wartościową dla własnego środowiska. Chodzi o jednostkę, która nie jest tylko biorcą ale także dawcą w życiu społecznym.

c) Tak rozumiane zaangażowanie społeczne ujawniać się może w różnych płaszczyznach, z których najważniejsza to płaszczyzna: polityczna, społeczno – gospodarcza, kulturowa.

d) Konkretnym wyrazem i formą tego zaangażowania jest samorząd terytorialny. Jest on wyrazem społecznego zaangażowania zarówno człowieka jako wspólnoty, jak i jednostki.

Sommario

L'attività è un elemento essenziale del cristianesimo. Essa è un frutto e conseguenza della fede cristiana. Impegno sociale concepito come una forma dell'attività sociale significa che l'individuo è profittevole per proprio ambiente. Si tratta dell'individuo che non soltanto prende ma anche apporta proprio contributo alla società. L'impegno sociale si può dimostrare sui diversi livelli, dei quali più importanti sono quello politico, quello sociale - economico e quello culturale. Una forma concreta dell'impegno sociale è l'autonomia comunale. Essa è l'espressione dell'impegno sociale della persona presa come l'individuo e come membra della società.